



KS. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Amos wieszczyl, że ziemię nawiedzi głód słuchania słów Pańskich. W diecezji rozkwita urodzaj tego głodu. O wypełnianiu się proroctwa piszemy na s. III. Biblia powiada, że kto znalazł przyjaciela, znalazł skarb. Na str. IV-V opisujemy przyjaźń łączącą wiernych z seminarium. Skarb tej przyjaźni chciałby mieć jak najwięcej odkrywców. Tak samo jak skarb przyjaźni z Biblią.

ZA TYDZIEŃ

- Zero tolerancji plus maksimum obserwacji? – OPRESJA SZKOLNEJ AGRESJI
- Powiśle na Allegro – JAK SPRZEDAĆ REGION
- Szara strefa złota – ILE ZARABIA BEZROBOTNY?
- Panorama parafii: POLA ARCHIDIAKONÓW WOJNICKICH

Caritas w nowym roku

Miłosierne plany

Wraz z rozpoczynającym się niebawem, 3 grudnia, nowym rokiem liturgicznym, zaczyna się nowy cykl pracy charytatywnej.

O zbliżających się wydarzeniach rozmawiali w tarnowskiej kurii, 4 listopada, księża wicedziekani, odpowiedzialni w dekanatach za sprawy Caritas. – Hasło nowego roku duszpasterskiego „Przypatrzmy się powołaniu naszemu” przypomina, że powołaniem każdego chrześcijanina jest świadczenie miłosierdzia – mówi ks. Antoni Mikrut, dyrektor diecezjalnej Caritas. Od pierwszej niedzieli Adwentu będą w parafiach dostępne święce Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. W przyszłym roku będzie można też podarować 1 proc. z należnego państwu podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Caritas diecezjalna, wzorem lat ubiegłych, będzie zachęcać do wpłat tego procenta na jej konto. – Doświadczenie pokazuje, że ta akcja udaje się, kiedy ma poparcie w parafiach –



GRZEGORZ BROŻEK

dodaje ks. Mikrut. Dlatego Caritas zwraca się do wszystkich o pomoc w nagłośnieniu tej sprawy. Od lutego zaś ruszy kolejna edycja programu dystrybucji żywności z nadwyżek unijnych. – W minionym roku rozdaliśmy, przez oddziały Caritas w ponad 250 parafiach, prawie 422 tony produktów żywnościowych z Unii – informuje Jerzy Pikul, koordynator diecezjalny tej akcji.

Kierownictwo diecezjalnej Caritas przygotowało ambitny plan pracy charytatywnej na kolejny rok duszpasterski

Parafie już składają deklaracje zamówień na rok przyszły. Pewną słabością tej akcji, jak zauważają niektórzy księża, jest niewspółmiernie mała do autentycznych potrzeb liczba produktów do rozdysponowania. Ale trzeba się dzielić tym, co jest. Oprócz konkretnego daru, wartością jest również sam gest ofiarowania, wyciągniętej dłoni. Tego też nie powinno zabraknąć. **GB**

WOLNOŚĆ – JĄ WYMYŚLIŁ DLA NAS BÓG



BEATA MALEC-SUWARA

W1914 r. pod Łowczówkiem, niedaleko Tarnowa, stoczono jedną z najważniejszych bitew o niepodległość Polski. Zasłużyła się w niej Brygada Legionistów Polskich Józefa Piłsudskiego. Wielu żołnierzy zginęło. Na cmentarzu w Łowczówku spoczywa 113 legionistów, 165 Austriaków, 241 Rosjan. Jak co roku w niedzielę przed 11 listopada, zorganizowano tutaj Ogólnopolski Zlot Niepodległościowy. Po Mszy św. w intencji Ojczyzny, poległych i zmarłych Legionistów, zebrani odśpiewali hymn państwowy, odbył się Apel Poległych, złożono wieńce, zagrzmiała salwa honorowa. Na pewno usłyszeli ją w niebie Legioniści. Marek Grechuta śpiewał, że „wolność wymyślił dla nas Bóg, aby człowiek wreszcie mógł w niebie zbudzić się”. **BS**

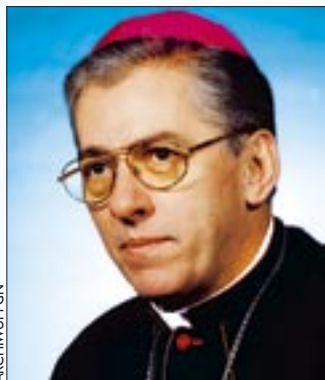
Trzeba pamiętać o tych, którzy rzucili swe życie na stos ojczyźnianej miłości

Wiernie służyłem i służę

DIECEZJA. Biskup tarnowski Wiktor Skworc (na zdjęciu), w związku z publikacją w GN na temat jego kontaktów z SB, 5 listopada skierował do diecezjan pasterskie słowo. Czytamy w nim m. in.: *Od początku mojego kapłaństwa zawsze z oddaniem i wiernością służyłem Kościołowi i jego pasterzom. W tę służbę wpisuje się również posługiwanie u boku biskupa katowickiego w trudnym okresie PRL-u. Nigdy się nie spodziewałem, że tamten okres – sprzed ponad 25 lat – powróci do mnie w postaci materiałów, jakie zbierała o mnie Służba Bezpieczeństwa. Podałem je – zgodnie z procedurą przyjętą przez KEP – pod osąd kompetentnej Komisji Historycznej. (...) Wyniki badań sprowadzają się do wniosku, że w materiałach „nie ma charakterystyk personalnych jakiegokolwiek duchownego ani informacji, które w jakikolwiek sposób mogły być wykorzystane przeciwko bp. Bednorzowi i jego otoczeniu”.*

Drodzy Diecezjanie!

Mojego sumienia nie obciąża grzech przeciwko Kościołowi i przeciw człowiekowi. Wszystkim mogę patrzeć prosto w oczy. Proszę Was o modlitwę za tych, którzy zostali pomówieni, a na-



ARCHIWUM GN

wet oskarżeni o współpracę z wrogami Kościoła na podstawie jednostronnych, esbeckich materiałów. Proszę tym bardziej, iż sam wiem, jaki to może sprawiać ból, do jakich duchowych rozterek prowadzi. (...) Wiem, że w tej godzinie duchowego cierpienia jest ze mną Bóg; bądźcie i Wy Drodzy Diecezjanie, którym staram się gorliwie i jak najwierniej służyć.

Z diecezji oraz spoza niej, od duchownych i świeckich, napływają liczne wyrazy modlitwnej łączności i solidarności z pasterzem Kościoła tarnowskiego. Zapewnienie o modlitwie, jedności i pełnym zaufaniu przesłał też w imieniu swoim i biskupów metropolii, kard. Stanisław Dziwisz.

Jutrzenka swobody

TARNÓW był pierwszym miastem w Polsce, które 88 lat temu odzyskało wolność. W nocy z 30 na 31 października 1918 roku tarnowianie przejęli władzę od Austriaków. Wydarzenia te przypomniał happening, jaki z tej okazji odbył się 29 październi-

ka na rynku. Rzecz jasna pojawił się ówczesny burmistrz Tadeusz Tertio (na zdjęciu). Z bryczki przeczytał odezwę nawiązującą do uchwały rady miasta, w której tarnowscy rajcy zadeklarowali, że Tarnów oddaje się poleceniom rządu warszawskiego.



PAWEŁ TOPOLSKI

Kolory z całego świata

NOWY SĄCZ. Zakończyło się III Międzynarodowe Biennale Pasteli. Oceniono 179 prac 158 autorów z 24 państw, m.in. Bułgarii, Danii, Finlandii, Izraela, Japonii, Szwecji, USA i Włoch. 27 października międzynarodowe jury uroczyście wręczyło laureatom nagrody i wyróżnienia. Najlepsze i naj-

ciekawsze prace do końca roku oglądać można w Salonie Wystawienniczym Małopolskiego BWA przy ul. Szwedzkiej 2. Potem pokonkursowa wystawa (na zdjęciu) zaprezentowana zostanie w WTC Art. Galerii w Rotterdamie i w Galerii Umeleckiej Besedy Slovenskiej w Bratysławie.



BEATA MALEC-SUJWARA

Modlitwa za pasterzy

KATEDRA. 3 listopada ordynariusz diecezji bp Wiktor Skworc przewodniczył Eucharystii koncelebrowanej przez biskupów pomocniczych i blisko 30 kapłanów w intencji zmarłych biskupów tarnowskich. W modlitwie za paste-

rzy uczestniczyli alumni WSD, siostry zakonne oraz wierni świeccy. W homilii ks. prał. Bolesław Klaus podkreślił, że w posługę pasterską wpisane jest również cierpienie, które przeżywane z Chrystusem, wydaje zbawcze owoce.

Dla seminarium i na zabytki

DIECEZJA. W uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny na cmentarzach odbyła się kwesta na rzecz WSD w Tarnowie. Pieniądze do puszek zbierali klerycy (na zdjęciu) oraz lektorzy i ministranci. W tych dniach została przeprowadzona również zbiórka na ratowanie zabytkowych nagrobków na Starym Cmentarzu w Tarnowie. Zebrana kwota była niższa od tej sprzed roku i wyniosła 15 tys. zł. Koszt odnowienia jednego zabytkowego nagrobka lub pomnika wynosi od 5 do 7 tys. złotych. Na tarnowskim cmentarzu jest ich kilkadziesiąt. Najstarsze pochodzą z połowy XVIII wieku.



JOANNA SADOWSKA

Ojczyzna to ziemia
i groby

Bohaterska Regina



Uroczystość poświęcenia nowej tablicy na pomniku w Dąbrach odbyła się 15 października. Na zdjęciu: z mikrofonem Jerzy Pertkiewicz

Zmęczeni żołnierze schronili się na nocleg do stodoły. Znalazł się zdrajca, który przyprowadził Niemców, a ci otoczyli budynek.

– Partyzanci wybiegają ze stodoły. Rozlegają się serie z karabinów maszynowych. Biegający na przód padają – ten obraz jest wciąż żywy we wspomnieniach „Drzazgi”, czyli Jerzego Pertkiewicza, byłego akowca, wspominającego działania wojenne w Dąbrach k. Rzepiennika Strzyżewskiego. 16 X 1944 roku przybył tutaj partyzancki oddział „Regina II” na nocleg. Zmęczeni żołnierze zajęli stodołę. Nie wiele dało czuwanie warty. Znalazł się zdrajca, który o świcie przyprowadził Niemców. Ci podeszli pod samą stodołę, w której spali partyzanci. – Pierwszy strzał i alarm. Chłopcy wybiegają ze stodoły. Rozlegają się serie z karabinów maszynowych. Pierwsi biegnący zostają ranni bądź zabici – wspomina „Drzazga”. Zginęło wtedy osiemnastu żołnierzy. Pozostałych dziesięciu Niemcy po przesłuchaniach wywieźli do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Wrócił stamtąd tylko jeden. Oddział „Regina II” otrzymał rządowe wyróżnienie jako ten, „który dobrze zasłużył się w walce o wolność Ojczyzny”. Dziś na miejscu stodoły stoi pomnik z modlitewną inskrypcją.

BS

Przykład studium biblijnego w nowosądeckiej parafii pw. św. Małgorzaty pokazuje, jak bardzo dziś ludziom doskwiera głód Bożego Słowa.

Zapisy na roczny cykl prowadzonych przez biblistów wykładów dla wszystkich, którzy chcą czytać i lepiej rozumieć Pismo Święte, ogłoszono pod koniec sierpnia. Początkowo wydawało się, że kłopotliwą sprawą będzie frekwencja. I tak rzeczywistość, choć odwrotnie do obaw organizatorów, się stało. Na wykłady przychodzi regularnie ponad sto osób. – Był czas, że każdego wieczora czytałem Pismo Święte. Później dałem się pochłonąć tzw. codzienności i zaczęło mi brakować sił, czasu i chęci na lekturę. Kiedy usłyszałem o studium, pomyślałem, że to coś dla mnie – wyznaje uczestnik wykładów, Ryszard Stojak, nauczyciel informatyki. Zajęcia na zmianę prowadzi



bibliści: ks. dr Piotr Łabuda i ks. dr Mirosław Łanoszka. – Zaskakuje mnie frekwencja, ale to świadczy o głodzie Biblii. Zapominamy czasem, że nie można budować życia chrześcijańskiego bez znajomości Pisma Świętego, bez zrozumienia Ewangelii – mówi ks. Łanoszka. Dla Krystyny Skwarek zajęcia biblijne są poszerzeniem wiedzy i pogłębieniem wiary. – Chodzę na studium, bo chcę bardziej poznać Jezusa – de-

W czasie zajęć sala Przemienienia Pańskiego zapełnia się prawie w całości

klaruje. Podobne pragnienia są udziałem wielu, często różniących się od siebie ludzi. – Uderza mnie to, że spotykam tu zarówno moich byłych nauczycieli, jak i uczniów – mówi Ryszard

Stojak. Zdaniem ks. M. Łanoszki, dzięki wyjaśnianiu tekstów biblijnych można wiernym szerzej otworzyć oczy na Objawienie, a to ma fundamentalne znaczenie dla wiary. W diecezji planowane są kolejne cykle tego typu zajęć. **GB**

Limanowska ślaza

Czas na folklor

Wygląda na to, że kultura ludowa, po komunistycznym uwładzie i cepeliowskiej izolacji, odżywa. I to gwałtownie.

Na XXXII Festiwalu Folklorystycznym „Limanowska Ślaza”, który odbył się od 26 do 29 października, spotkali się Zagórzanie, Lachy i Biali Górale. Prezentowali zwyczaje i obrzędy ludowe, grając, śpiewając, tańcząc i gawędząc. – Celem tego festiwalu jest przede wszystkim kultywowanie i propagowanie kultury ludowej wszystkich grup etnicznych ziemi limanowskiej – mówi Zofia Skwarło, koordynator projektu. Festiwalowi już od wielu lat towarzyszy także Ogólnopolskie Seminarium Folklorystyczne dla instruktorów, muzyków i animatorów kultury ludowej. – To wspaniała forma do-



skonalenia. Zainteresowani spotykają się tutaj z fachowcami od ludowej kultury. Inspiruje sam festiwal, a dodatkowo dla instruktorów organizujemy warsztaty – dodaje Skwarło. Tegoroczne seminarium poświęcono góralom zagórzańskim. – Był czas, kiedy młodzież wstydziła się naszej mowy i strojów –

Warsztaty taneczne dla instruktorów zespołów regionalnych

twierdzi Piotr Lulek, Zagórzanin. – Dziś jest lepiej. Na różnych uroczystościach, także kościelnych, występujemy w regionalnych strojach. Podkreślamy to, że jesteśmy zagórzańskimi górolami. Nasza tradycja przetrwała nawet najtrudniejsze okresy, pewnie dzięki takim imprezom jak „Limanowska Ślaza”. **BS**

Sonda

**PREZESOWYM
ZDANIEM**

KS. PRAŁ. ADAM KOKOSZKA,
PREZES TP WSD PRZEZ 10 LAT



– Powstanie TP WSD wiązało się z rozbudową seminarium. Kiedy przystąpiono za bp.

Życińskiego do budowy tzw. domu alumna, dla mobilizowania diecezjan do ofiarności ksiądz biskup pomyślał o powołaniu specjalnego stowarzyszenia. Miało ono budzić świadomość w diecezji, że seminarium jest w potrzebie i że potrzebuje nie tylko ofiar, ale i wielu modlitw. Pomoc materialna jest ważna, ale nie jest to warunek członkostwa. Są osoby, choćby nieletni czy siostry zakonne, które niosą pomoc tylko duchową. Dlatego Towarzystwo ma deklarację wstąpienia w 2 wersjach: pomoc modlitewna i materialna, bądź tylko pomoc modlitewna, duchowa.

KS. DR JERZY JURKIEWICZ,
NOWO WYBRANY PREZES TP
WSD



– Wachlarz możliwości statutowych w przypadku Towarzystwa jest duży, dlatego nie ma potrzeby wymyślania jakichś dodatkowych działań. Trzeba starać się, aby zwiększyła się liczba oddziałów, aby więcej ludzi udało się zaangażować w działalność TP WSD. Przynależność do Towarzystwa nie jest aż tak bardzo absorbująca, aby ci, którzy już coś robią w parafiach, nie mogli się odnaleźć w jego strukturach. Zasadniczym działaniem dalej pozostaje budzenie wśród świeckich odpowiedzialności za seminarium, za tych, którzy się tam formują, i za księży.



Skarb

Działające od dziesięciu lat w diecezji Towarzystwo Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego ma prawie dwa tysiące członków. Jego cele powinny interesować wszystkich diecezjan.

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ BROŻEK

Działające od dziesięciu lat w diecezji Towarzystwo Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego ma prawie dwa tysiące członków. Jego cele powinny interesować wszystkich diecezjan.

Przyjaźń to nie tylko stan, ale i dynamiczny proces. Jego – właściwy dla Towarzystwa – przebieg i pola realizacji opisuje sta-

tut, który wyraźnie formułuje cel działania. Jest nim troska o rozwój powołań kapłańskich, wyrażana przez współpracę z Wyższym Seminarium Duchownym, niesienie mu pomocy duchowej i materialnej oraz kształtowanie kultury religijnej. Członkowie stowarzyszenia w różny sposób wspierają te zadania.

Myślą...

– W życiu parafialnym chyba zbyt mało mówi się o seminarium. Ono funkcjonuje jakoś w świadomości ludzi najbardziej wtedy, kiedy ze wspólnoty parafialnej jest w seminarium jakiś kleryk – uważa Wiesław Jarosławski, prezes oddziału Towarzystwa przy dębickiej parafii pw. św. Jadwigi. Seminarium jest jak powietrze. W parafialnych wspólnotach rozsiadanych po całej diecezji niespecjalnie go widać, ale gdyby go brakło, to wtedy wszyscy by to odczuli. – Trzeba myśleć o seminarium i troszczyć się o nie, bo gdybyśmy nie mieli seminarium, to skąd mieliby się brać księża pracujący w parafii? – retorycznie pyta Alfreda Dropińska z pilzneńskiego oddziału TP WSD. Człowiek wierzący nie może funkcjonować bez posługi kapłańskiej. Jak nie ma kapła-

na, to nie ma Mszy św., czyli żywego Chrystusa, przychodzącego do wiernych pod postacią Chleba. Dlatego o seminarium mówi się też, że to serce diecezji, bo to ono dostarcza do parafialnego krwioobiegu tych, dzięki którym możliwe jest życie sakramentalne. Władysława Szatko, szefowa oddziału Towarzystwa w tarnowskiej parafii pw. MB Fatimskiej, z ogromnym szacunkiem wyraża się o księżach. – Trzeba pamiętać, że kapłan w Kościele jest niezastąpiony. Mamy ich w diecezji wielu, więc może nie zawsze zdajemy sobie sprawę z wagi ich posługi. Nie ma większej miłości Boga wobec parafii jak dar kapłana – uważa.

...mową...

– Kiedy u nas opiekunem oddziału był ks. prał. Fiołek, na spotkaniach zawsze nam przypominał, że jeżeli chodzi o powołania i o kapłaństwo, to trzeba przede

Seminarium to serce diecezji, bo kształceniu kapłanów animują jej życie sakramentalne. W środku ks. Wiesław Lechowicz, rektor tarnowskiego WSD, obok ks. Jacek Nowak, wicerektor

Dziesięć lat Towarzystwa Przyjaciół WSD

przyjaciela

wszystkim modlitwy, modlitwy i jeszcze raz modlitwy – wspomina W. Jarosławski. I to jest też pierwsze zadanie Towarzystwa. – W każdy pierwszy czwartek miesiąca prowadzimy godziną adorację i modlimy się o powołania, za seminarium, za przełożonych, profesorów i kleryków. Przychodzi dużo ludzi. Z jednej strony jest modlitwa, z drugiej te wypowiedziane głośno intencje, to mała „promocja” powołań i seminarium – zauważa Władysława Szatko. Członkowie Towarzystwa obejmują modlitwami, indywidualnymi i wspólnotowymi, seminarium, przygotowujących się w nim do kapłaństwa, ale też księży pracujących w diecezji. – Księża pracujący w parafiach potrzebują naszej modlitwy, aby realizować powołanie – zauważa Wiesław Jarosławski. Zdaniem Józefa Kagana z Zabrnia (parafia Wadowice Dobre), intencją modlitw powinna być prośba o dobre i święte powołania. – Żeby każdy ksiądz był jak świeczka w ciemności. Żeby świecił przykładem i nie tylko sprawowaniem sakramentów, ale przykładem własnego życia przyczyniał się do poświęcenia ludzi – dodaje. Ale duchowny nie przestaje być człowiekiem. – Ja zawsze bronię stanu duchownego, staram się nie dopuszczać do absurdałnej krytyki księży – deklaruje Alfreda Dropińska. A jeśli jest uzasadniona? – To trzeba więcej modlitwy. Może słabości księży biorą się właśnie z niedostatecznego wsparcia modlitewnego przez nas, wiernych świeczek? – zauważa.

...i uczniem...

Aktywność oddziałów Towarzystwa jest właściwie nieograniczona. – U nas w parafii oddział organizuje zbiórki płodów rolnych. W tym roku ciężko było, susza. Niektórzy omlócili 30

procent tego, co w zeszłym roku. Dzielimy się tym, co mamy – deklaruje Józef Kagan. W Wielogłowach koło Nowego Sącza oddział włącza się w zadania wyznaczone przez Parafialną Radę Duszpasterską. U św. Jadwigi w Dębicy podejmuje wewnętrzną pracę formacyjną, przez czytanie i rozważanie publikacji dotyczących powołań. Oddział z parafii pw. MB Nieustającej Pomocy z Mielca organizuje pielgrzymki. Jak informuje zaś Władysława Szatko, w parafii Towarzystwo odpowiada choćby za wykonanie jednego z czterech ołtarzy na Boże Ciało. Jednym słowem w parafiach, skoncentrowane na trosce o powołania, jest ono zwyczajną i aktywnie angażującą się w życie parafialne grupą.

...wspierają...

Wstępując do Towarzystwa, każdy jego członek sam deklaruje wysokość ofiary, jaką chce wspierać WSD w Tarnowie. – Zbieramy te ofiary na comiesięcznych spotkaniach. Skrzętnie to księgujemy i przekazujemy na konto zarządu diecezjalnego – opowiada Władysława Szatko. Zarząd zaś na prośbę rektora WSD przekazuje konkretne kwoty na realizację wskazanych inwestycji. Wsparcie seminarium, a szerzej rzecz po-

Spory wkład w urządzenie nowej kaplicy seminarialnej wnieśli członkowie Towarzystwa

strzegając, powołań, odbywa się także na innych płaszczyznach. – Jeżeli mówi się, że powołanie rodzi się w środowisku parafialnym, rodzinnym, to przez przykład własnej religijności, pobożności, można na nie wpływać. To nie jest fikcja. Tylko trzeba sobie to uświadomić – uważa Wiesław Jarosławski. Podobnego zdania jest Józef Kagan. – Trzeba służyć dobrym przykładem, życzliwością wobec ludzi, ofiarnością. Najbardziej na innych

oddziałuje autentyczny przykład życia – dodaje.

...seminarium

– Cieszymy się z działań podejmowanych przez Towarzystwo, dziękujemy za wszystko i prosimy o dalszą pamięć – mówi ks. Wiesław Lechowicz, rektor WSD w Tarnowie. – Modlitwa o powołania i za powołanych ma olbrzymie znaczenie – dodaje. Wiedzą o tym doskonale rodzice księży i kleryków. – Moim pragnieniem byłoby, aby właśnie oni byli takimi naturalnymi przyjaciółmi seminarium, aby przez ich udział w Towarzystwie realizowała się idea podtrzymywania więzi z seminarium – mówi ks. Lechowicz. To chyba propozycja dla wszystkich diecezjan.

Na stronie: www.wsd.diecezja.tarnow.pl/towarzystwo.php, można zapoznać się ze statutem TP WSD, pobrać kartę członkowską i na bieżąco śledzić funkcjonowanie Towarzystwa.



Od przedszkola do matury

Nauka bez barier

Dzieci niepełnosprawne z Mielca będą mogły uczynić wielki krok w szkolnej edukacji. Dostownie i w przenośni.

Likwidację barier i progów zakłada projekt „Od przedszkola do matury”. Ma on umożliwić niepełnosprawnym uczniom pełny udział w edukacji na równi ze sprawnymi rówieśnikami. W Mielcu jest kilka szkół podstawowych, w których odbywa się kształcenie zintegrowane, ale nie ma jeszcze takiej szkoły średniej. – Realizacja projektu umożliwi przystosowanie do nauki dzieci niepełnosprawnych przedszkola, kolejnej szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum ogólnokształcącego – mówi Monika Szczodry, kierownik Biura Pozyskiwania Funduszy i Rozwoju Miasta. Projektem „Od przed-

szkola do matury” objęte zostały dwie pary sąsiadujących ze sobą placówek: Przedszkole nr 3 i Szkoła Podstawowa nr 6 im. Żwirki i Wigury oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1, gdzie znajdują się Gimnazjum nr 3 i V LO. Akomodacja budynków tych placówek ma także umożliwić pełne uczestnictwo dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w zajęciach sportowych. Całkowity koszt przedsięwzięcia szacowany jest na około 2 mln zł. Część pieniędzy wraz z dotacją rządową przeznaczona jest na budowę pełnowymiarowego boiska. Nowoczesny kompleks sportowo-rekreacyjny powstanie na osiedlu Lotników. Program „Od przedszkola do matury” w pięćdziesięciu procentach finansuje Unia Europejska. Ma on zakończyć się w pierwszej połowie 2008 roku. **BS**



Jedną z placówek, którą obejmie program, jest SP nr 6

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,

czy fakt zmartwychwstania Chrystusa, który po śmierci na krzyżu trzy dni i trzy noce przebywał w łonie ziemi, jest dla nas czytelny jak znak Jonasza? Na tyle czytelny, aby był wystarczająco mocnym motywem do podjęcia głoszonego w Kościele wezwania do uwierzenia w Ewangelię i przemiany życia według niej. Podejmijmy to wezwanie, nie czekając, bo inny znak już nie będzie nam dany. Nie zmarnujmy danej nam dziś przez Boga szansy, aby nie skorzystał z niej duch nieczysty, który tylko czyha, by wypełniać wszelkie puste miejsca w duszach ludzkich.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Starosądeckie inwestycje

Stare jak nowe



Po pięciomiesięcznej renowacji rynek w Starym Sączu, choć nowy, wygląda jak stary.

Od połowy października znów można przejechać przez centrum Starego Sącza. W ciągu minionych kilku miesięcy wymieniona została cała płyta rynku. W tym rejonie miasta powstała kanalizacja, doprowadzono wodociąg oraz wymieniono całą infrastrukturu-

ę techniczną. Rynek pokrył nowy bruk, zaś część ulic wokół granitowa kostka. Udało się zatem zachować charakter tego miejsca. Zmieni się zaś okolica, bo zaczęła się jedna z większych inwestycji w Małopolsce, budowa obwodnicy Starego Sącza. Tu na efekty kierowcy poczekają dwa lata.

Starosądecki Rynek zachował swój charakter

GB

Mali duzi ekolodzy

Śmieci na wagę złota

Ekologia się opłaca. W Porębie Spytkowskiej wiedzą o tym nawet dzieci.

Dwójka uczniów z miejscowej podstawówki znalazła się wśród laureatów konkursu ekologicznego „Nasza Małopolska, czysta i zielona”. Piotr Jurgała zajął trzecie miejsce, a Paulina Zgraja siódme. Dzieci w czasie wakacji, także z pomocą rodzin, zbierały surowce wtórne. Paulina zgromadziła i oddała do ponownego przetworzenia 400 kg makulatury i 200 kg blaszanych puszek. Piotr jeszcze więcej. – Kilka lat temu, kiedy miejscowość przystępowała do akcji selektywnej zbiórki śmieci, rozpoczęliśmy także w szkole edukację ekologiczną. Dzieci są w tym względzie świadome obywateli i korzyści, które z te-

go wynikają – mówi Piotr Tota, dyrektor szkoły. W Porębie kto segreguje odpady, płaci mniej za opróżnianie worków na śmieci. – Zbieranie surowców wtórnych ma też dobry wpływ na środowisko. Jest po prostu czystiej – zauważa Paulina. Dla laureatów samorząd województwa przygotował cenne nagrody. Ekologia popłaca.

Paulina i Piotr, laureaci wojewódzkiego konkursu ekologicznego



Sadownicy, łączcie się!

Łącki owoc

Działając w pojedynkę, byli dla siebie konkurencją. Dziś wspólnie rozwijają się, by podbić zagraniczny rynek.

Sądecka Grupa Producentów Owoców i Warzyw „Owoc Łącki” powstała w 2003 r. Zrzesza 17 gospodarstw z powiatu nowosądeckiego. Wspólnie udało im się już wybudować nowoczesną chłodnię, w której można przechowywać 1700 ton jabłek. W przyszłości będą magazynować około 4 tys. ton tych owoców. – Od samego początku przyświecała nam myśl stworzenia takiej bazy. Nasz region, w którym są ogromne ilości sadów, nie miał chłodni przystosowanej do przechowywania owoców do późnego okresu letniego. Sami jednak nie podołalibyśmy finansowo takiemu przedsięwzięciu. Więc trzeba było złączyć siły – mówi Bolesław Zajac, prezes Grupy. Okazało się, że producenci, zrzeszając się w grupy, mogą skuteczniej pozyskiwać środki zewnętrzne na roz-



BEATA MALEC-SUWARA

W dziesięciu takich komorach mieści się 1700 ton łąckich jabłek. A co ze sliwkami?

wój. – Dotacji unijnych do wykorzystania jest bardzo dużo i nie rozumiem tych, którzy się przed tym bronią – uzasadnia Zajac. Optymalną drogą jest tworzenie grup. – Mamy tutaj tereny górskie i nieraz ogromnym problemem dla odbiorcy był dojazd do sadowników po jabłka. Obecnie zaraz po zbior-

rze owoce transportowane są na teren równinny, do wspólnego magazynu – uwypukla zalety grupowego działania prezes. Sądecka Grupa Producentów planuje m.in. wybudowanie kolejnej profesjonalnej chłodni, sortowni jabłek, zakupienie wózków i samochodów dostawczych. Całość inwestycji ma kosztować 18 mln złotych. 75 proc. tej kwoty pokryją środki unijne i rządowe. **BS**

Zamkowo-parafialna sprawa

Pamięć po latach

Mówi się, że nie ma nic bardziej nietrwałego niż ludzka wdzięczność. Tymczasem może ona być silniejsza nawet od śmierci.

Przekonuje o tym przykład Marii Jastrzębskiej z Dębna. Jastrzębscy byli przed laty właścicielami zamku i miejscowych dóbr. W 1906 roku Maria Jastrzębska ufundowała kaplicę na miejscowym cmentarzu, w podziemiu której, w specjalnej niszy, spoczęła tak ona, jak i członkowie jej rodziny. Za życia Jastrzębska była dobrodziejką m.in. zakonu księży rogaconistów. Teraz oni starają się przynajmniej symbolicznie odwdziżyć się za jej dobre serce. Na konto Stowarzyszenia Przyjaciół Zamku w Dębnie przekazali tysiąc złotych na renowację niszy grzebalnej Jastrzębskich. – To pierwsza wpłata na ten cel. Będziemy się starali uzyskać też trochę z funduszy unijnych – deklaruje Marian Kurek ze stowarzyszenia. Sama kaplica utrzymana jest w dobrej kondycji. – Jest zadbana i uporządkowana. Użytkujemy ją na co dzień. Natomiast renowacji wymagają podziemia, w których złożone są trumny byłych właścicieli Dębna. Myślę, że w tym dziele parafia będzie współpracować ze stowarzyszeniem – mówi ks. Marian Majka, proboszcz z Dębna. **GB**

Książki pod strzechy

Przystanek kultura

Gmina i parafia postanowiły otworzyć bibliotekę na wikarówce. Sprawa nabrała rumieńców.

25 października otwarto w Łęgu Tarnowskim nową filię biblioteki Centrum Kultury z Zabna. Na mocy porozumienia między parafią a gminą mieści się ona w części starej wikarówki. W zamian za zwolnienie z czynszu, gmina, kosztem 45 tys. zł, wyremontowała lokal, nadając mu biblioteczny charakter. Będzie go dzierżawić do 2013 roku. Do środka wstawiono nowe meble, po-

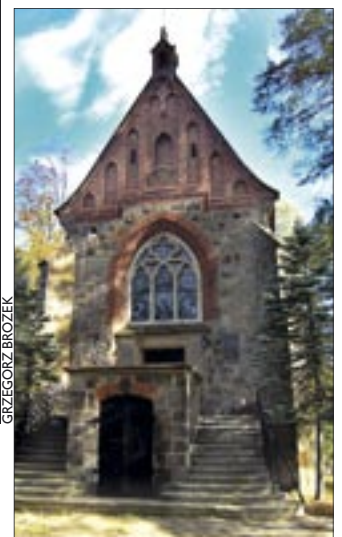


GRZEGORZ BROZEK

Ks. Bakalarz otwiera nowy lokal biblioteczny

ustawiano regały, zadbano o zaplecze sanitarne. Jest też niewielka czytelnia. – Do tej biblioteki przeniesione zostały przechowywane w miejscowym gimnazjum zbiory gminnej biblioteki. Przekazaliśmy do niej także część zbiorów parafialnych. Myślę, że to połączenie sił dwóch bibliotek to krok w dobrą stronę, w stronę ratowania czytelnictwa – informuje ks. Andrzej Bakalarz, proboszcz parafii w Łęgu. Od 30 października biblioteka czynna jest codziennie w dni robocze od 13.00 do 17.00. **GB**

Neogotycka kaplica w Dębnie ma już sto lat



GRZEGORZ BROZEK

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Anny w Wadowicach Górnych

Idzie wiosna

Bywało, że niektórzy jadąc do papieskich Wadowic błędzili, trafiając do Wadowic Górnych. Wtedy miejscowi tłumaczyli, że w odróżnieniu od tamtych, te są arcybiskupie.

Nazwa nie wzięła się znikąd. Z Wampierzowa, którego większa część należy do wadowickiej parafii, pochodzi abp Wojciech Zięba, obecnie metropolita warmiński.

Dużo dobrej woli

Poza Wadowicami Górnymi do parafii należy część Wadowic Dolnych, wspomnianego Wampierzowa i dziwnie wykrojony na mapie Przebenków. Razem parafian jest około dwóch tysięcy. – Jednak z uwagi na wyjazd jest nas faktycznie mniej. Myślę, że blisko 200 parafian jest poza granicami kraju – mówi ks. Wojciech Duplak, proboszcz z Wadowic Górnych. Mówi się jednak, że każdy mężczyzna, który chce pracować, pracę znajdzie na miejscu. Na terenie parafii jest olbrzymi i znany na cały

kraj zakład przetwórstwa mięsnego „Dobrowolscy”, który zatrudnia kilkadziesiąt osób, głównie spośród miejscowych.

Nieźle widoki

Wadowice Górne to swoiste centrum całej okolicy. Jest siedziba gminy, posterunek policji, zbiorcze gimnazjum gminne, ośrodek zdrowia. Wieś jest za dbana. Być może położeniu i poczuciu stabilizacji miejscowość zawdzięcza swój rozwojowy charakter. Obecnie trudno jest kupić w Wadowicach Górnych dobrą działkę. Wiele zostało w ostatnich latach zabudowanych. Nawet nie widać tu niżu demograficznego. W zeszłym roku do Pierwszej Komunii św. przystąpiła rekordowo duża w dziejach parafii 50-osobowa grupa uczniów. Dzięki temu z nadzieją i odwagą można patrzeć w przyszłość życia parafialnego. – Religijność parafii oceniam bardzo pozytywnie, zwłaszcza młodych rodzin. Trzeba także powiedzieć, że ofiarność wiernych jest



ZDJĘCIA GRZEGORZ BROŻEK

ponadprzeciętna – deklaruje ks. Duplak. W ciągu ostatnich 4 lat naprawiono całą elewację kościoła.

Rodzina Kościoła

Zamiast „arcybiskupie” Wadowice Górne mogłyby się też nazywać „midurowe”. Midura to tutaj bardzo popularne nazwisko. Wśród dziewięciu księży pochodzących z parafii jest pięciu Midurów. W niektórych rejonach parafii Midurowie mieszkają niemal dom w dom. – W szkole, w jednej z klas, która liczy 16 uczniów, mam 6 Midurów – dodaje ks. Duplak. W tym przypadku, podobnie jak w przypadku księży, pokrewieństwo jest zwykle dość dalekie, bądź żadne. Midurów i wszystkich pozostałych w jedną rodzinę łączy tu Kościół.

Życie religijne i społeczne w Wadowicach dobrze prognozuje. Tutaj idzie wiosna.

GRZEGORZ BROŻEK



KS. WOJCIECH DUPLAK

urodził się 14. 12. 1959 roku w Limanowej. Pochodzi z parafii Nowe Rybie koło Tymbarku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1984 roku. Jako wikariusz pracował w Woli Rzędzińskiej, Tarnowie Mościcach i Zakliczynie. Od 2000 roku proboszczuje w Wadowicach Górnych. W pracy pomaga mu wikariusz, ks. Szymon Pięk, a także poprzedni proboszcz, rezydent, ks. Kazimierz Święch.

U góry:
Kaplica
w Wampierzowie

Na dole:
Wnętrze parafialnego
kościola w Wadowicach
Górnych

ZDANIEM PROBOSZCZA

Zwykle fundamentem parafii i Kościoła są ludzie starsi. Tymczasem u nas można wiele dobrego powiedzieć o młodych rodzinach z dziećmi. Z satysfakcją i nadzieją patrzę na ich religijność. O tym, że poważnie traktują Kościół, świadczy choćby fakt, że na comiesięcznych nabożeństwach dla dzieci jest stu-procentowa frekwencja. To znak, że w domu jest dobre wychowanie, że rodziny nie zaniedbują troski o religijną formację swych pociech. Jeżeli dziś tak wiele się mówi, że młodzież jest niedobra, że jest zepsuta, to nawet jeśli w takich opiniach jest trochę prawdy, to u nas tego nie widać.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele: 7.00, 9.00 (Wampierzów), 10.30, 15.00;
- W dni powszednie 6.30 oraz 17.00 (środa i piątek).
Odpust ku czci św. Anny w ostatnią niedzielę lipca.

